

# Operator i inżynier wśród dzielnych

**WUG** Po raz piąty wyróżniono górników miosących pomoc innym.



W imieniu nieobecnego Grzegorza Płaczka honorowy dyplom z rąk prezesa WUG Piotra Litwy odebrał Witold Kosiorek, wicedyrektor Biura Produkcji w JSW. W środku: Lesław Jarosz.

ZDJĘCIA: JERZY CHROMIK

**JERZY CHROMIK**

jchromik@gornicza.com.pl

Lesław Jarosz i Grzegorz Płaczek zostali laureatami V edycji wyróżnienia „Dzielny górnik”. Uroczystość wręczenia honorowych dyplomów odbyła się we wtorek, 28 bm., w siedzibie Wyższego Urzędu Górniczego. Pierwszy z uhonorowanych jest operatorem spycharki w kopalni Turów, drugi – naczelnym inżynierem kopalni Borynia-Zofiówka. Wyróżnienie nadaje Fundacja Bezpieczne Górnictwo im. prof. Wacława Cybulskiego i prezes WUG. Dyplomy dla dzielnych wręczyli prezes WUG, Piotr Litwa oraz prezydent i prezes Fundacji – profesorowie Józef Dubiński i Krzysztof Cybulski.

Pierwszy z wyróżnionych podczas ubiegłorocznej sierpniowej powodzi przez kilkanaście godzin ewakuował kierowaną przez siebie maszyną odciętych przez żywioł mieszkańcó w Bogatyni. Uratował życie co najmniej 70 dotkniętym nieszczęściem osobom, w tym dzieciom i osobom niepełnosprawnym na noszach.

Dzielnosc inżyniera Grzegorza Płaczka ujawniła się szczególnie w dwóch kryzysowych sytuacjach – sprzed trzech lat i z lutego tego roku. Pierwszą z nich był niespodziewany wypływ metanu o stężeniu 98 proc. podczas wiercenia otworu badawczego. W ciągu 48 godzin do wyrobiska wydzieliło się 2,9 tys. m sześć. tego groźnego gazu. Dzięki właściwej pro-

filaktyce, wdrożonej decyzjami inżyniera, nie doszło do wyrzutu metanu i skał. Druga z kryzysowych sytuacji miała miejsce po tąpnięciu w do-wierzchni pokładu 409/3. Z zagrożonego rejonu sprawnie zostało wycofanych 37 górników, a następnie przeprowadzono aktywną profilaktykę w postaci strzelań wstrząsowo-urabiających. Obie okoliczności wymagały trafnych i szybkich decyzji oraz działań. I wyróżniony doskonale sprostał obu wyzwaniom.

Gospodarze spotkania – Piotr Litwa, Józef Dubiński i Krzysztof Cybulski – gratulowali wyróżnionym odwagi i ofiarności, a także zdolności do podejmowania mądrych decyzji i umiejętności ich realizacji.

**LESŁAW JAROSZ,**  
operator spycharki w kopalni  
Turów:

W pierwszej  
kolejności dzieci



Od powodzi minął już szmat czasu, ale niekiedy wciąż budzę się z obrazami z kilkunastu godzin tamtego koszmaru. Byłem świadkiem zagrożenia. Maszyny kolegów potonęły, choć sami wynieśli głowy z żywiołu. Mam dwoje dzieci, stąd jestem wyczulony na strach i ból dziecka. Dlatego podjeżdżając do kolejnych z ewakuowanych budynków, krzychałem: „Dzieci pierwsze!”. W jednym było 17 osób. Do dziś sam nie rozumiem, jak w jednoosobowej kabinie zdołałem zmieścić pięcioro dzieci, ciężarną kobietę i jeszcze dwie dalsze dorosłe osoby. No i droga. Wody było tyle, że nie widziałem mostu. Powinien być, ale nie byłem pewien, czy jeszcze istnieje. Gra naprawdę szła o czas i życie. Udało się. Pewnie Bóg mi pomógł. **JECH**